OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 20-go marca 1938 r. | NR. 12

Roman Dmowski a kwestia Austrii

W ostatnim numerze „Narodowca" pisałem o zmianach dokonywujących się w Europie, podkreślając szczególnie przygotowujące się połączenie Niemiec z Austrią.

Dziś „Anschluss" jest faktem dokonanym.

Aż dziwić się należy, że nie tylko u mężów stanu Francji, ale także w niektórych kołach politycznych Polski decyzja Niemiec wprowadziła zamieszanie.

Wydaje się karmionym wiadomościami politycznymi przez prasę t. zw. demokratyczną, że stała się rzecz zgoła nieoczekiwana.

My narodowcy doceniając w całej pełni znaczenia niebezpieczeństwa niemieckiego, oswoiliśmy się z rozwojem kwestii austriacko - niemieckiej.

Nie jest fanfaronada, gdy dziś twierdzimy, że wypadki musiały pójść po tej linii rozwoju i znaleść rozwiązanie w połączeniu szczepów niemieckich w jedną całość.

Patrzyłśmy na rozwój wypadków politycznych w Europie, korzystając z doświadczenia przywódcy Obozu Narodowego w Polsce Romana Dmowskiego, który w lipcu 1917 roku w memoriale dot. zagadnienia środkowo i wschodnio - europejskiego pisze: [1])

VI. Przebudowa Europy.

„Ewolucja polityczna narodów, która się odbyła po kongresie wiedeńskim wprowadziła gruntowne zmiany w Europie Środkowej i Wschodniej.

Oto jej główne wyniki:

1) Scalenie szczepu niemieckiego — liczebnie najsilniejszego na kontynencie europejskim — w jeden zwarty naród...

Tym sposobem ewolucja wewnętrzna Niemieq i ich dwóch sąsiadów Austro - Węgier i Rosji, wytworzyła warunki całkowitego opanowania przez Niemcy Europy Środkowej i Wschodniej. Na to, by to opanowanie stało się zupełnym, nie potrzeba żadnej zmiany granic, przeciwnie zachowanie — o ile to jest możliwe — stanu przedwojennego, leży ściśle w interesie Niemiec.

Opanowawszy raz Środkową i Wschodnią Europę, Niemcy z całą pewnością uczynią wszelką równowagę między mocarstwami niemożliwą; — pozbawią one roli niepodległej wszystkie narody kontynentu, dadzą swoje rozstrzygnięcie kwestii bliskiego wschodu — otwierając tym sposobem drogę do Egiptu i do Indii. — Wreszcie zagrożą, innym częściom świata konsekwencjami swojej, nieznającej współzawodnictwa potęgi.

Niebezpieczeństwo to największe jakie groziło kiedykolwiek nowoczesnemu światu, może być usunięte jedynie przez zamknięcie Niemiec we właściwych granicach obszaru narodowego Niemiec, przez wyzwolenie innych ludów spod panowania niemieckiego oraz zapewnienie tym ludom organizacji politycznej, która pozwoliłaby im przeciwstawić się niemieckiemu naciskowi. Tylko tą drogą równowaga europejska może być przywrócona...

Nigdy nie będzie zaczęstym powtarzanie, że monarchia Habsburska, w której większości podlegają mniejszościom. stała się anachronizmem.

Przebudowa tej części Europy jest krzyczącą potrzebą, której zaspokojenia nie można odkładać.

Wszelka próba uniknięcia tego zadania spowodować może nowy pożar europejski na gruncie tej kwestii...

Zasady przebudowy. Przy rozstrzyganiu zagadnienia środkowo - europejskiego należałoby przyjąć pewne reguły ogólne:

Nowe granice państwa niemieckiego powinne mniejwięcej ściśle odpowiadać niemieckiej granicy szczepowej, o ile chodzi o zakres nieprzerwanego obszaru narodowego... Ludy niemieckie winne być zorganizowane w państwa narodowe, o ile to możliwe, jednolite pod względem składu szczepowego.

Jednostki polityczne winne być jak największe, ażeby posiadały dostateczną siłę do zabezpieczenia swej niezawisłości.

Jest to szczególnie ważne, gdy chodzi o państwa położone w bezpośrednim sąsiedztwie Niemiec, gdyż ich zadaniem będzie stworzenie silnej tamy przeciw niemieckiej ekspansji...

Przyszła mapa Europy obejmowałaby Niemcy:

1) Obecne terytorium państwa niemieckiego z wyjątkiem ziem polskich, duńskiej części Schleswiku i francuskiego terytorium Alzacji i Lotaryngii.

2) Z obecnych prowincji austriackich górnej i dolnej Austrii, Salzburga, Tyrolu oraz północnej części Styrii i Karyntii.

Cały obszar ten posiadałby około 70.000.000 ludności. Wschodnia granica Niemiec powinna się zaczynać na brzegu Bałtyckim w odległości około 70 mil angielskich, na zachód do Gdańska, stąd iść w kierunku południowo-zachodnim...

Polska ustanowiona na obszarze określona w poprzednim rozdziale, stanowiłaby przegrodę między Niemcami a Rosją, przeszkadzałaby wtrącaniu się Niemiec w trudne sprawy wewnętrzne Rosji, zagradzałaby drogę niemieckim intrygom na Ukrainie i niemieckiej ekspansji ku morzu Czarnem. Obok państw skandynawskch, byłaby ona głównym czynnikiem równowagi na Bałtyku i ocaliłaby go od stania się jeziorem niemieckim. — Wreszcie byłaby ona oparciem dla Czech i innych mniejszych państw, pomagając im przeciwstawić się wpływom niemieckim".

Gdyby twórcy traktatu wersalskiego nie byli się opierali na błędnej ideologii politycznej, nie byłby wysiłek ich w tak krótkim czasie zmarnowany. Nie dano by Polsce granic tak absurdalnych. Nie utracilibyśmy Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich.

Przegrawszy wojnę — w wyniku przegranej wojny przez przyłączenie Austrii, faktycznym powiększeniem ich obszaru i powiększeniem liczebności ich mieszkańców — cios spowodowany przez przegraną wojnę Niemcy staraliby się przeboleć, chęcią wchłonięcia w jednolity organizm gospodarczy nowo pozyskanych ziem.

Równocześnie zaś przy ówczesnych nastrojach politycznych w Niemczech, wskutek przyłączenia 6.000.000 austriaków, element południowo-niemiecki, uzyskał równowagę z elementem pruskim i za wątpliwą można uważać rzecz, czy ewolucja niemieckiej polityki byłaby podążyła po nilii szantażu na koalicji Stressemana, aż do konsekwencji narzucenia woli Hitlera.

Polityka Niemiec bowiem szukała poparcia w masach narodu niemieckiego, przez odwoływanie się do poczucia krzywdy, wyrządzonej Niemcom traktatem Wersalskim i to poparcie znajdywała.

Krzywda ta nie byłaby odczuwana, a w każdym razie nie przez cały naród niemiecki, gdyby twórcy traktatu zrozumieli zasadnicze pierwiastki rozwoju stosunków europejskich, budzący się w masach nacjonalizm. Nie byłaby krótkowzroczna polityka doktrynerów francuskich odepchnęła Włoch, tylko dlatego, że były faszystowskie i zmusiła je do sojuszu z Niemcami. Nie byłoby telegramu Hitlera „Nigdy Panu tego nie zapomnę".

Dziś wobec popełnionych błędów przez państwa zwycięskie w wojnie, Niemcy z kolei zwyciężają w pokoju swoich zwycięzców na froncie.

Zadaniem polityki polskiej jest zrozumieć, że traktat Wersalski należy do przeszłości i w konsekwencji tego niedopuścić by zmieniano traktat Wersalski wyłącznie na korzyść Niemiec.

[1]) p. „Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego", str. 496 i werty.

Es.

Nabożeństwo ekspiacyjne i akademia

Zarząd Powiatowy Obozu Wszechpolskiego i Z. Z. „Praca Polska" komunikuje, że nabożeństwo żałobne ku czci śp. ks. proboszcza Streicha zamordowanego przez komunistę Nowaka w Luboniu poznańskim odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11,45 w kościele Mariackim w Katowicach. Po nabożeństwie akademia na sali Domu Związkowego przy kościele N. Panny Marii.

Zbiórka wszystkich członków O.W. i Z.Z.P.P. o godz. 11,30 na placu przed kościołem. Wzywamy wszystkich członków oraz Sympatyków do wzięcia licznego udziału tak w nabożeństwie, jak i akademii.

ZARZĄD OKRĘGOWY
Z. Z. „PRACA POLSKA"
ZARZĄD POWIATOWY OBOZU WSZECHPOLSKIEGO
w Katowicach.

*

Koniec Austrii

W ostatnim numerze „Narodowca“ wydanego przed ostatnimi wypadkami w Austrii pisaliśmy: „... że losy Austrii są mniej więcej przesądzone. W tej czy innej formie stała się ona satelitem Rzeszy i wątpić należy czy stosunek tu da się odwrócić“... Otóż przewidywania nasze spełniły się w tempie niezwykle szybkim i w sposób najbardziej radykalny.

Austria jako państwo suwerenne przestała istnieć w dniu 12 marca r. b. i zniknęła z mapy Europy. Zato Rzesza niemiecka zwiększy się o 6 milionów nowych obywateli oraz o terytoria, które stanowiły b. republikę p. Schuschnigga.

Bezcelowym i nie realnym jest rozdzierać szaty nad nieboszczką, nic nie pomoże tu lament socjal - liberalnej prasy całego świata i radio sowieckie. Nie pomogą żadne takie lub inne kroki dyplomatyczne przedstawicieli t. zw. zachodnich demokracji w Berlinie.

Fakty tej wagi co te, które rozegrały się pod koniec ubiegłego tygodnia wzdłuż górnego i średniego biegu Dunaju należą do faktów, którym t. zw. wielkie mocarstwa w obecnej sytuacji politycznej przeciwstawić się nie potrafią i nie mogą.

Nie zamierzamy dziś powracać do wyliczenia wszystkich przyczyn i powodów, które bądź pośrednio bądź bezpośrednio umożliwiły Hitlerowi opanowanie Austrii.

Faktem jest jednak, że główną winę za wytworzony stan rzeczy ponosi Francja, a w dużej mierze także i Anglia. Tych bowiem mocarstw polityka powojenna doprowadziła do tego, że wygrawszy wojnę demokracje zachodnie i państwa z nimi zaprzyjaźnione pokój przegrały.

W chwili obecnej znacznie ważniejszym zadaniem jest spokojne rozważenie dzisiejszej politycznej sytuacji w Europie i wyciągnięcie z niej niezbędnych konsekwencji dla Polski.

Otóż przebieg wydarzeń austriackich wskazuje na to, że idea wszechniemiecka w jej wydaniu narodowo-socjalistycznym odniosła walne i bezkrwawe zwycięstwo nad dość mgławicową i jak się okazało, pozbawioną istotnej popularności ideą „ojczyźnianą“ kanclerza Schuschnigga.

Wskazuje to na to, że w czasach dzisiejszych zwyciężają zarówno w opinii uświadomionego społeczeństwa jedynie jasne i konkretne hasła, zawierające treść, odpowiadającą aspiracjom i psychice narodów wśród których są szerzone.

Z tego punktu widzenia wypadki austriackie stanowią druzgocące zwycięstwo idei narodowej nad wszystkim, co tej idei się przeciwstawiało.

Reakcja jaką w krajach zachodnich wywołał tryumfalny wjazd Hitlera do Austrii w 24 godzin po mowie pożegnalnej Schuschnigga pozwala stwierdzić, że Londyn przyjął to wydarzenie bez entuzjazmu ale i bez wiekszego zdenerwowania. Zapewne sądzi, — — że nowa sytuacja znacznie zwiększa szanse porozumienia się z Mussolinim, o co Anglii bardzo chodzi obecnie. Jest ona coraz bardziej absorbowana rozwojem wypadków na Dalekim Wschodzie i pragnie mieć wolne ręce w Europie. Nie będzie je mogła uwolnić nim się nie porozumie z Rzymem.

Wojsko niemieckie nad Brennerem jest, mimo wszystko, dobrem klejstrem anglo-włoskim.

Zachowanie się Francji w czasie i po „Anschluss‘ie“ świadczy, że kraj ten stał się w polityce zagranicznej jedynie pojęciem geograficznym. Rozklekotany ustrój, żyd jako pierwszy kandydat na premiera rządu zjednoczenia narodowego (włącznie z komunistami!), zhisteryzowana prasa i... kompletny bezwład: oto obraz dzisiejszej, niegdyś potężnej i szanowanej, ojczyzny wielkich królów i wielkich mężów stanu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że bylibyśmy dzisiaj w nader smutnej sytuacji, gdybyśmy chcieli się postawić w położenie Czechosłowacji, mającej w obrębie swych granic znaczne terytoria, zamieszkałe przez zwarte masy ludności niemieckiej.

Nie ulega żadnej bowiem wątpliwości, że po włączeniu 6 milionów niemców austriackich do Niemiec, zbliża się kolej na 4 miliony niemców sudeckich, czekających na przyłączenie do trzeciej Rzeszy. To albowiem daje dopiero liczbę 10 milionów niemców o losie których wspomniał kanclerz Hitler w czasie swej ostatniej wielkiej mowy w Reichstagu.

Nie mamy powodu cieszyć się z zagrożenia Czechosłowacji, otoczonej dzisiaj przez 70 milionów niemców wysuwających idee narodowo-socjalistyczne. Z drugiej jednak strony nie zamierzamy wciągać Polski w jakikolwiek konflikt międzynarodowy dla przypodobania się naszym pobratymcom z pod znaku masońskiego i socjal - komunistycznego, którzy od początku swej egzystencji państwowej wszelkimi środkami starali się działać na naszą niekorzyść i w sposób zdradziecki spowodowali oderwanie od Polski zachodnio - polskich połaci cieszyńskiego.

Jeśli czesi będą zmuszeni przez bieg wypadków zapłacić rachunek swych błędów, to my, z naszej strony, powinniśmy myśleć o tem, by ten rachunek nie został zapłacony naszymi należnościami. A przede wszystkim winniśmy myśleć o wzmocnieniu nas samych przez odrodzenie wewnętrzne, odbywające się w ramach Obozu Narodowego oraz przez stworzenie takiej linii politycznej, która neutralizowała by wzrost potęgi niemieckiej w Europie. Do tych spraw powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

Alfa.

☆

Socjaliści w żydowskich chałatach

Do zarządu partii socjalistów w Krakowie weszli obok żydówki Ciołkoszowej, tacy „Krakowiący" jak: Flacht, Gross, Fritz, Horosin, Statter, Pellow, Pelzling i Rozencwajg, Fritze i Rozencwajgi będą decydować o działalności socjalistów w Krakowie. Czy robotnik polski ma dalej pełnić rolę „wojtka żydowskiego".?

☆

Czerwony sygnał

Nie wystarczą słowa oburzenia i potępienia na ohydny mord, popełniony na zasłużonym słudze Bożym, tuż prawie u bram kolebki państwa polskiego, skąd rozchodziła się nauka wiary chrześcijańskiej po Polsce i nastąpiło związanie się Polski z cywilizacją zachodnią, rzymską. Znieważył świątynię Pańską sługa antychrysta, wychowanek Moskwy, gdzie wydano walkę wierze Chrystusowej, gdzie tworzy się szkoły bezbożnicze. Należy się zastanowić, dlaczego się to stało i gdzie jest źródło tego bestialskiego mordu. Wszystko jedno, czy dochodzenia policyjne, dokonane z największą skrupulatnością, wykażą, że jest to wyczyn zbrodniczy jednostki, czy dzieło spisku komunistycznego. Zapomnieć nie wolno, że od dłuższego czasu komunistyczna szkoła paryska szkoli wśród reemigrantów, wracających do Polski agitatorów i wysyła ich w dużej ilości na ziemie zachodnie. Nie ma powiatu, gdzieby w ukryciu jaczejki komunistyczne na ziemiach zachodnich nie pracowały. Pod płaszczykiem walki z hitleryzmem ukrywają oni właściwe swoje oblicze. Instrukcje, które otrzymują i które niejednokrotnie przedostały się do wiadomości opinii publicznej, zmierzają ku temu, aby opanować przez poufne grupy organizacje związków klasowych i lewicowej młodzieży i żeby podstępnie, niegodziwymi metodami zaszczepić bezbożnictwo.

Że przypuszczenia moje nie są wymysłem, niechaj poświadczą rozmowy, które miałem w ostatnich miesiącach z nawróconymi komunistami. Na terenie okręgu podhalańskiego spotkałem reemigranta z Francji, kiedyś za młodych lat — działacza PPS, który we Francji zamienił się na zdecydowanego komunistę i tam wśród robotników nie tylko polskich, ale nawet francuskich, po opanowanu języka, odgrywał wybitną rolę. Jako reemigrant miał wracać do kraju. Kierownictwo komunistyczne zwróciło się do niego z żądaniem, ażeby objął wybitny posterunek organizacyjny w Polsce. Już dochodziło do zupełnego porozumienia ustalono środki na powrót i diety dzienne za wykonanie pracy. Kazano mu przed wyjazdem przyjść do sekretariatu po ostateczne instrukcje. Spotkał w kierownictwie żyda, pochodzącego z Polski, który dawał mu dokładne informacje o terenie na który go wysyłano, a równocześnie wyraźną wskazówkę: „udało się nam — mówił — przez jaczejki dotrzeć do rozmaitych organizacyj klasowych i młodzieży, szerzymy coraz większy zamęt w Polsce, ale dla przgotowania rewolucji jest rzeczą konieczną zaszczepić w masach polskich bezbożnictwo, przygotować atak na kler i na Kościół. Bez zniszczenia wpływów Kościoła w Polsce mas nie opanujemy". — To wyraźne polecenie wzbudziło w ostatniej chwili zastrzeżenia w polskim komuniście. Przypomniał sobie, że wraca do Polski, gdzie spotka starą matkę, wierną córę Kościoła. Cofnął się i wrócił do Polski. Rozejrzał się w stosunkach, przejrzał i z komunisty stał się narodowcem.

Miałem także w Bielsku rozmowę z nawróconym komunistą, który mi wyraźnie oświadczył, że w komunistycznych komitetach fabrycznych instrukcje otrzymano od żydów

Czy komunista Nowak dostał instrukcje od żydów — tego nie wiem

W ostatniej instrukcji Kominternu kazano atakować i zdobywać wpływy emisarjuszom komunistycznym w organizacjach młodzieży katolickiej i prowadzić walkę przeciwko księżom i Kościołowi. Jeżeli miał paść sługa Boży u stóp ołtarza, a przerażone dzieci usłyszeć bluźnierstwa na Kościół i księży — to w interesie żydów było, ażeby się to stało właśnie na terenie Księstwa Poznańskiego, które jest główną podporą w walce o odżydzenie Polski, a nie w Kongresówce, czy w Mołopolsce, bo toby mogło miejscowych żydów za wiele ofiar kosztować.

Posiew szlachetnej krwi ks. Streicha niechaj obudzi śpiących i lekkomyślnych. Podpalackiej robocie komunistów trzeba z całą energią się przeciwstawić. Grupy reemigrantów na ziemiach zachodnich należy otoczyć specjalną opieką. Wszelkie ich wyczyny muszą podlegać ścisłej kontroli pogotowia narodowego.

Czerwony sygnał, który się ukazał pod Poznaniem, powinien zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, które Polsce od żydo- komuny zagraża.

K. Wierczak

Ukraińcy już przygotowywują
Wmarsz pół miliona mołojców

Lwowskie „Słowo Narodowe" bije na alarm z powodu przygotowań ukraińskich do olbrzymiej demonstracji, która 5 i 6 czerwca miałaby zadukumentować ukraińskość Lwowa.

„Manifestacja ta, to zlot ukraińskich stowarzyszeń „Sokił", który jest przygotowany już od roku, oraz t. zw. zjazd narodowy ogólny z okazji 70-lecia stowarzyszenia „Proświty". Czynione są kroki, aby w tych uroczystościach wziął udział również „Łuh", masowa organizacja gimnastyczna, a patronat nad całością obejmują: metrop Szeptycki i partia „Undo".

„Podobno czynniki ukraińskie otrzymały już pozwolenie na ten zjazd i to wprost z Warszawy. Zjazd ma przejść wszelkie dotąd organizowane masówki ukraińskie. „Sokił" wydał zarządzenie, iż w zlocie mają wziąć udział wszyscy jego członkowie, a ci którzy nie wezmą — zostaną wykluczeni. „Sokił" liczy dwadzieścia kilka tysięcy członków. Natomiast „Proświta" jest stowarzyszeniem jak najbardziej masowym i liczy kilkaset tysięcy członków wiejskich czytelni. „Łuh" ostatnio osłabiony walkami wewnętrznymi, liczniejszy jednak jest od „Sokiła".

„W kadżym razie po wsiach ruskich agitacja prowadzona jest pod hasłem: „Pół miliona Ukraińców wejdzie do Lwowa w dniu 5 czerwca". Przygotowania organizacyjne są w pełnym toku i przewidują datę wymarszu z poszczególnych miejscowości na 5 dni przed dniem zjazdu... Manifestanci z poszczególnych wsi mają iść zorganizowanym pochodem w kolumnach pieszych i taborowych, złożonych z wozów. Kolei ma być bojkotowana . — Wszystkie kolumny marszowe mają dojść do rogatek i tu zatrzymać się, aby następnie wejść równocześnie do Lwowa ze wszystkich stron

„Przewidywana co do liczebności uczestników tej olbrzymiej manifestacji opierają organizatorzy na znanej manifestacji we Lwowie z 1933 r., odbytej pod hasłem „Ukraińska mołod Chrystusowi". Jak sami obliczają zgromadziła ona wtedy 80 tysęcy młodzieży

„Stanowisko opinii polskiej wobec tych przygotowań ukraińskich jest jasne: polski Lwów nie może być areną manifestacyj ukraińskich. Sądzimy też — kończy „Słowo Narodowe" — wbrew przygotowaniom ukraińskim — manifestacji nie będzie.

☆

Trzeba to jasno sobie powiedzieć

Czytając dzisiaj „Słowo“ wileńskie jedno z nielicznych pism obozu prorządowego, odznaczające się wzrastającą trzeźwością polityczną i dużą odwagą Sądu — spostrzegliśmy w nim wzmiankę o nowej rzekomej taktyce Stronnictwa Narodowego które, w opinii „Słowa“, nie rwie się obecnie do władzy lecz przystąpiło do dalszej reorganizacji, a to celem uniknięcia losu jaki spotkał narodowy rząd prof. Gogi w Rumunii.

Nam się zdaje, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie, polegające na tym, że mowa jest o reorganizacji.

Nie sądzimy albowiem, aby Stronnictwo Narodowe, potrzebowało reorganizacji. Mowa być może zdaniem naszym jedynie o *pogłębieniu i rozszerzeniu* organizacji istniejącej która sądząc z prasy żydowskiej, działa, jak na nasze możliwości i warunki, bardzo sprawnie i wykazuje sprężystość której niejedna organizacja polityczna w kraju mogłoby narodowcom pozazdrościć.

Ostrożność i powściągliwość które jedni chcieliby tłómaczyć rzekomymi „nieporozumieniami“ wśród władz organizacyjnych, inni zaś niezrozumiałym „wrodzonym“ kunktatorstwem, wreszcie inni znowu rzekomym, brakiem wodza czy wodzów nie jest oczywiście wywołana żadną z przyczyn tu dla przykładu wymienionych.

Przyczyny tej taktyki, ani innej, należy szukać jedynie w tym, że dojście do władzy urzędowej t. j. do formalnego opanowania machiny państwowej jest w opinii obozu narodowego jedynie środkiem do realizacji wielkiego i w szczegółach obmyślanego planu budowy Polski Narodowej, która jest, a raczej będzie, syntezą uczuć, dążeń i aspiracji narodowo myślącego społeczeństwa polskiego i mas polskich, realizowanej w praktycznym budownictwie nowego państwa.

Tak szeroko i tak głęboko ujęty cel Obozu Narodowego nie pozwala, rzecz jasna, na nieopatrzne skoki, na eksperymenty lub lekkomyślne awantury. Obóz Narodowy idzie ku realizacji swych wielkich celów krokiem miarowym, nie przyśpieszającego zbytnio po to, aby w chwili gdy będzie u progu władzy nie znaleźć się w sytuacji maratończyka który zwyciężywszy... umarł.

Narodowcy kroczą naprzód powoli ale pewnie. To co zaś zdobyli to już trzymają.

Tylko ślepy lub człowiek złej woli nie widzi tego, że Obóz Narodowy prowadzi w Polsce bezkrwawą ale systematyczną ofensywę na wszystkie ośrodki które Polsce Narodowej są wrogie bądź dla tego że wpływy w nich posiadają nie polacy, bądź dla tego, że rządzą w nich masoni, bądź wreszcie dlatego że są trzymane we władzy agentów kominternu.

Odbywa się na naszych oczach pokojowy podbój Polski, całemi dzielnicami, poprzez wszystkie stany, podbój serc i dusz polskich.

Ofensywa ta wydaje wyniki dla każdego widoczne i namacalne, W sanacyjnych izbach ustawodawczych, izolowanych, od życia prawdziwego kraju, rozlegają się mowy posłów i senatorów coraz bardziej „endeckie“.

Opinia środowisk niedostępnych dotąd dla idei i haseł narodowych zaczynają żywo reagować na hasła szerzone przez Obóz Narodowy.

Z drugiej strony dzięki działaniu Obozu Narodowego ustala się coraz wyraźniej t. zw. linia podziału pomiędzy Polską Narodową, a kłębowiskiem żydo - masońsko - socjał - komunistycznych grup, koterii klik i organizacyj.

Proces ten musi być przyśpieszany i, śmiemy twierdzić, jest też przyśpieszany przez świadomą akcję narodowców. Proces ten jednak nie jest jeszcze doprowadzony do potrzebnego dla całkowitego i ostatecznego zwycięstwa końca.

Upadek rządu narodowego w Rumunii nie był całkowitą niespodzianką dla ludzi którzy znają stosunki rumuńskie i historię jego powstania. Był on dla nas narodowców polskich tylko jeszcze jednym potwierdzeniem tez Obozu Narodowego, że przy dochodzeniu do władzy nie wystarczy znać swoje, stojące do dyspozycji siły, ale co jest nie mniej ważne, trzeba znać z góry metody walki przeciwników a w pierwszym rzędzie dobrze orientować się w jakich rozmiarach i na jakich punktach nastąpią nieuniknione przeciw uderzenia.

Z tych założeń wychodząc, należy unikać wszystkiego co mogłoby wzmocnić siły przeciwnika. A takim działaniem na rzecz przeciwnika jest dążenie do *przedwczesnego* objęcia władzy. To musiałoby prowadzić do klęski, do takiej samej klęski jaką poniósł w Rumunii obóz p. Gogi.

I mimo, że jesteśmy dzisiaj w Polsce znacznie silniejsi, mimo że rozporządzamy wpływami politycznymi w masach i w społeczeństwie, nie współmiernie większymi, niż prof. Goga w Rumunii, sądzimy że nie jesteśmy jeszcze u kresu naszej roboty przygotowawczej. Nasze zadanie obecnie sprowadza się nie tylko do objęcia władzy w państwie, ale, przede wszystkim do tego aby móc ją obwinić przed każdym, ktoby ważył się targnąć lub podkopać autorytet rządów narodowych. Zameldujemy się do władzy wtedy, gdy będziemy całkiem pewni że przeciwnicy w żaden sposób nie będą mogli jej obalić.

Czas ten zbliża się szybkiemi krokami.

Kombinacje, snute na temat mającego niebawem być powołanym do władzy rządu sanacyjnej „naprawy“ nie zdołają tego czasu powstrzymać. Ale musimy jeszcze pogłebić i wzmocnić nasze fundamenty w kraju.

Trzeba to jasno sobie powiedzieć.

Alfa.

Pamiętaj o bezrobotnych Narodowcach!

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

Psychoza kantu

Są dwie urzędnicze kategorie, które nie cieszą się sympatią ogółu.

Na widok takiego przedstawiciela władzy obywatel R. P. okrywa się rumieńcem oburzenia i tęskni w ciochości ducha do obyczajów zaszczepionych w U. S. A. przez szlachetnego sędziego Lyncha, tudzież do podobnych igraszek dobrodusznych Yankesów.

W tym miejscu każdy człowiek, nawet ograniczony i codziennie w ciemię bity notoryczny i permanentny abonent „Polski Zachodniej“, domyśli się, że chodzi mi o policjantów i skarbowców.

Zdradzę wam, kochani czytelnicy, że co do tych pierwszych zdanie moje pokrywa się mniejwięcej z opinią ogółu.

Mam oczywiście wielu przyjaciół i dobrych znajomych wśród granatowych mundurów, ale nie przeszkadza to, by jak każdy endecki „huomo delicuente“ (przestępca urodzony) żywić do nich uczucia chłodnej odrazy i wogóle mieć z nimi na pieńku.

Poczuwam się jednak do obowiązku wytłumaczenia mym granatowym przyjaciołom, skąd bierze się owa niechęć do policji jako takiej.

Otóż przed sześciu laty poznałem osobiście inspektora Greffnera (tego z Berezy). Poznałem go w warunkach normalnych t. zn. podczas przesłuchania na jednym z poznańskich komisariatów. Powód przesłuchania był oczywiście błahy: na jednej z latarń ulicznych w Poznaniu znaleziono jakiegoś członka Związku Strzeleckiego czy Legionu Młodych zawieszonego majestatycznie na własnych portkach. Skąd Greffner skierował podejrzenie w stronę mojej niewinnej osoby — nie wiem. W każdym razie przesłuchanie obfitujące w momenty obustronnych krótkich spięć trwało 4-ry godziny i zakorzeniło w mej świadomości ponurą złość do wszystkiego co z policją w takim czy owakim związku pozostaje.

Złote to byli czasy, ten okres studiów. Człowiek z Sądów i komisariatów nie wyłaził. Pamiętam jak jeden z kolegów oświadczył raz w kawiarni u Fangrata, że wszyscy posłowie siedzieli w Brześciu niewinnie. Zaraz go jakiś kelner - konfident doniósł Greffnerowi. Zrobili oskarżenie o rozsiewanie fałszywych pogłosek i sprawa oparła się o Sąd.

Sprawiedliwości stało się jednak zadość, bo kolegę tego po wysłuchaniu jego tłumaczenia uniewinniono. Tłumaczenie zaś było proste i nadwyraz uczciwe: „wierutnym jest fałszem, bym coś takiego powiedział“ — tłumaczył się oskarżony — „skoro wiem przecież, że nie wszyscy siedzieli w Brześciu niewinnie; taki Baćmaga z B. B. siedział przecież za złodziejstwo“.

Przejdę teraz do drugiej kategorii urzedników, do skarbowców. Tu w stosunku do opinii ogółu zgłoszę zdanie odrebne. Skarbowcy bowiem to chłopcy z gruntu uczciwe. Opanowała ich tylko psychoza kantu. Wina leży tu naturalnie po stronie podatników żydowskich. Żyd wielki czy mały, bogaty czy biedny, gdy tylko przedsiębiorstwo założy lub kramik, zabiera się do oszukiwania Skarbu Państwa: każdy kwit jest sfałszowany, wszystkie pozycje fikcyjne, dochody ukryte, wydatki monstrualne, księgi handlowe podwójne (doppelt hält besser) — jedne dla władz, drugie w piernatach schowane dla własnego użytku.

Taki rewizor skarbowy, ustawicznie i skrupulatnie oszukiwany, wyrabia sobie swoisty pogląd na uczciwość płatników i rozciąga go nawet na uczciwych kupców — Polaków. Stąd słuszne oburzenie kupców naszych, gdy skarbowiec opanowany psychozą żydowskiego kantu widzi w nich również kombinatorów podatkowych.

Człowieka jednak nawet najbardziej niechętnie do systemu skarbowego nastrojonego zbiera szewska pasja, kiedy obserwuje machlojki takich Cymberknopfów. Co rusz nowa afera. Żeby to psiakrew! nareszcie opieczętowali te Wohlworty i Cymbrów do Berezy wysłali albo ku przestrodze i odstraszeniu portkami na latarniach zawiesili jak tego poznańskiego strzelca.

Koledze Świerzewskiemu opowiadałem w ubiegłym roku o Cymberknopfach. Gdyby się tylko w Berezie pojawili Świerzewski skułby im mordy na globusy. Miałby chłop jakąś rozrywkę, bo smutno mu chyba w Berezie, jeszcze w takim towarzystwie.

Ale Świerzewski wytrzyma, i Łochtin także. Na pociechę przypomnę im przysłowie choć niezbyt katolickie ale za to pokrzepiające na duchu: „Rache ist Blutwurst“ czyli po polsku „zemsta jest kiszka krwawa“.

DASZEK.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

KATOWICE.

We wtorek, dnia 8 bm. odbyło się zebranie członkowskie miejscowej placówki Obozu Wszechpolskiego. Po zagajeniu przez kol. kier. Wieklińskiego i odśpiewaniu Pieśni Bojowej załatwiono szereg spraw organizacyjnych, poczym kol. mgr. Łopata wygłosił referat na temat niebezpieczeństwa komunistycznego w Polsce. Prelegent w swym świetnie opracowanym referacie wskazał na źródła niebezpieczeństwa żydo - komunistycznego i jako przeciwstawienie temu zaapelował do obecnych o wytrwanie w walce o Narodową Polskę. Referat ten głęboko wbił się w pamięć obecnych i na długo pozostanie w pamięci słuchaczy.

Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

MAŁA DĄBRÓWKA.

Zebranie miejscowej placówki O. W. odbyło się dnia 10 bm. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejscowego koła kol. Cyfka, oddając głos prelegentowi kol. Mgr. Łopacie, który w swym referacie omówił zagadnienie komunizmu w Polsce. Po ożywionej dyskusji i załatwieniu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

MICHAŁKOWICE.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Przy bardzo licznym udziale członków zagaił kier. kol. Sobczyk, a następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kol. Tomaszewski z Katowic omawiając obecne położenie polityczne Polski. Prelegent w swym przemówieniu wskazał na coraz to większy wpływ żydo-komuny i udowodnił, że skutecznie przeciwstawia się temu jedynie Ruch Narodowy. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Sobczyk, Płaczek i inni. Dyskusja ta świadczy o dużym wyrobieniu członków, którzy dobrze orientują się w życiu politycznym Polski. Następnie po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PODLESIE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie członkowskie O. W. Obecnych przywitał kol. kier. Górny oddając następnie głos kol. Stefańskiemu z Szopienic. Prelegent na początku swego referatu wezwał obecnych do uczczenia jednominutowym milczeniem pamięć św. p. ks. Streicha, a następnie w swym referacie omówił coraz to większe niebezpieczeństwo żydo - komuny w Polsce. Mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami, co jest dowodem zrozumienia omawianego tematu i trafienia do przekonania obecnych. Następnie po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i trzykrotnym okrzykiem na cześć Narodowej Polski i Jej wodza Duchowego Romana Dmowskiego.

ORZEGÓW.

W dniu 13 marca br. odbyło się zebranie członkowskie O. W. placówki Orzegów na sali p. Kuszki. W obecności 27 członków zagaiła kierownik obwodowy kol. Nalepa zebranie oddając równocześnie głos koledze Białasowi, który w obszernym referacie omówił dażenia żydostwa na świecie. W krótkej dyskusji nad referatem oraz odczytaniem wiadomości z Wydziału Powiatowego, zakończono zebranie hasłem Czołem.

CHORZÓW.

Dnia 3 marca br. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego placówki I na sali p. Paszka w Chorzowie. Zebraniu prezwodniczył kierownik kolega Lech. Następnie zabrał głos kol. Sondyj z Chorzowa na temat „Komuna wdziera się do Polski". Później wygłosił kilka słów o zamordowanym księdzu Streicherze przez komunistę Nowaka w Luboniu, oraz o pobiciu redaktora „Słowa Wileńskiego". Na dzień 27 marca zamówiona została Msza św. żałobna ku czci śp. księdza Streicha.

Następne zebranie odbędzie się w dniu 30 marca na sali p. Paszka.

RADLIN.

W dnu 13 marca 1938 r. odbyło się w Radlinie II pierwsze zebranie człon kowskie O. W. Zebranie zagaił prezes kol. Wiktor Drobczyk, po czym referat na temat sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz zwycięskiego pochodu idei narodowej w kraju i zagranicą wygłosił kol. Dr. Piotrowski z Rybnika. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej.

NOWA WIEŚ.

W przyszłą niedzielę, dnia 20 marca br. odbędzie się zebranie członkowskie placówki Nowa Wieś punktualnie o godz. 14-tej w lokalu p. Góreckiego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

CHORZÓW II.

Dnia 23. marca br. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie członkowskie placówki II w Chorzowie w lokalu p. Meisnera i Poniecklego. Punktualność oraz przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

PIEKARY — SZARLEJ.

W piątek, dnia 25-go o godz. 16-tej na sali p. Glombica odbędzie się zebranie członkowskie tut. placówki. Z powodu spraw ważnych, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

PIEKARY ŚLĄSKIE.

W dniu 11 marca br. odbyło się zebranie miejscowej placówki Obozu Wszechpolskiego. Po zagajeniu przez kol. kierownika i odśpiewaniu Pieśni Bojowej referat wygłosił kol. Inglot z Katowic. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

* * *

Piekary Śl. ku czci kapłana męczennika

W niedzielę, dnia 13. marca b. r. w kościele Najświętszej Marii Panny w Piekarach Śl. odbyło się staraniem Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" i Obozu Wszechpolskiego uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne w związku z bezprzykładną zbrodnią do konaną na osobie śp. ks. Stanisława Streicha w Luboniu przez zbira komunistycznego Nowaka. W nabożeństwie wzięli liczny udział członkowie Z. Z. „Praca Polska" i Obozu Wszechpolskiego z proporcami oraz organizacje kościelne i świeckie z sztandarami, oraz tłumy wiernych.

Po nabożeństwie odbyła się w wielkiej sali klasztornej uroczysta akademia. Przy wypełnionej po brzegi sali akademię zagaił prezes okręgowy Z. Z. „Praca Polska" kol. Franiel, udzielając głosu ks. kapelanowi Klyczce, który w krótkich słowach napiętnował krwawą zbrodnię popełnioną na osobie wielkiego patrioty i gorliwego kapłana, wzywając wszystkich katolików do walki w obronie naszej wiary z akcją bezbożniczą wojującego komunizmu w Polsce. Następne referaty wygłosili kol. kol. apl. adw. Blum z Katowic i apl. adw. Sondyj z Chorzowa. Mówcy w swych referatach rzęsiście oklaskiwanych przez zebraną publiczność uwydatnili rolę komunizmu, kierowanego przez żydów, który dążąc do zrewolucjonizowania naszego kraju nie waha się sięgnąć po najdroższy skarb Narodu Polskiego t. j. naszą wiarę świętą, mordując strażników tej wiary — kapłanów, i tylko zorganizowany Naród Polski w karnych szeregach Stronnictwa Narodowego, na Śląsku Obozu Wszechpolskiego i „Pracy Polskiej" jest zdolny przeciwstawić się nawale komunistycznej i wywalczyć sprawiedliwą, katolicką i Narodową Polskę dla Polaków. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i Hymnu Młodych zakończono akademię okrzykami na cześć R. Dmowskiego i Wielkiej i Narodowej Polski.

Zebranie Związku Zawodowego „Praca Polska" w Świętochłowicach

Dnia 13 bm. w dużej sali Pawlasa odbyło się zebranie miesięczne członków Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Świętochłowicach.

Obszerny referat na temat sytuacji w górnictwie, rozpoczynających się świętówek i turnusów wygłosił kol. L. Nowicki z Katowic. Prelegent również omówił ogólną sytuację gospodarczą Polski, oraz kwestię ubezpieczeń społecznych.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierało głos kilku członków Oddziału podkreślając wyjątkowo ciężkie warunki pracy w górnictwie, szczególnie po wprowadzeniu skróconego czasu pracy.

Wreszcie omówiono konieczność czytania i abonowania prasy związkowej i narodowej.

Na tym zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

* * *

Wielkie zebranie publiczne

INWALIDÓW SPÓŁKI BRACKIEJ. PAWŁOWIE

W niedzielę, dnia 13 b. m. w dużej sali p. Lesza w Pawłowie odbyło się zebranie publiczne inwalidów w Pawłowie, zwołane przez Związek Zawodowy „Praca Polska", z udziałem przeszło 500 osób.

Referat o ogólnej sytuacji gospodarczej Polski wygłosił kol. apl. Sondyj, akcentując szczególnie niebezpieczeństwo wpływów żydowskich na kształtowanie się warunków bytu Polaków, pozostających w niewoli gospodarczej u żydów. To też głęboko wywody prelegenta spotkały się z żywym oddźwiękiem u zebranych w długiej dyskusji.

Następny referat o ciężkiej doli inwalidów górniczych Spółki Brackiej i o górnictwie śląskim wygłosił prezes Z. Z. „Praca Polska" kol. Franiel. Prelegent w przeszło godzinnym referacie zobrazował sytuację materialną inwalidów o których los dotychczas nikt się nie zatroszczył. Jedynie związek Zawodowy Górników „Praca Polska" docenia c należycie problem bytu tych najbiedniejszych i najbardziej pokrzywdzonych, podjął akcję przywrócenia rent inwalidzkich do poziomu z roku 1934, obniżonych wówczas o 25 procent.

Akcja podjęta przez Z. Z. „Praca Polska" została przyjęta przez inwalidów z wielkim zadowoleniem, którzy wyrazili gotowość poparcia jej przystępując gremialnie do Z. Z. „Praca Polska".

Praca dla Polaków

Potrzebny jest zdolny cholewkarz posiadający kartę rzemieślniczą oraz własną maszynę. Wynagrodzenie według umowy.

«—o—»

Poszukuję się odbiorców na drzewo sosnowe, tarte deski stolarskie w różnych grubościach oraz blochy dęb. lub jeś. i drzewo opałowe.

«—o—»

Sztygar kopalniany kawaler poszukuje odpowiedniej posady najchętniej w górnictwie.

«—o—»

Poważna firma mebli poszukuje w centrum Katowic odpowiedniego składu, możliwie frontowego.

«—o—»

Obuwnicy: Chrześcijański skład obuwia na Śląsku poszukuje dostawców na obuwie gotowe.

«—o—»

W miejscowości Kozłów koło Miechowa potrzebna jest hurtownia towarów spożywczych.

«—o—»

Zgłoszenia kierować do Wydziału Gospodarczego Obozu Wszechpolskiego w Katowicach ul. Konopnickiej 5.

Na odpowiedź załączyć znaczek za 50 gr.

Z ŻYCIA STRONNICTWA NARODOWEGO W SOSNOWCU.

Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Koła Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu - Sroduli. Przy bardzo licznym udziale członków zagaił takowe kier. kol. Kochanowicz, oddając następnie głos kol. Inglotowi z Katowic, który w swym referacie omówił politykę zagraniczną Polski. Po załatwieniu spraw organizacyjnych odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej zakończono zebranie.

W następnym dniu odbyło się zebranie koła Sosnowiec — Pogoń, na którym wygłosił referat kol. Stefański z Szopienic. Prelegent w swym przemówieniu omówił niebezpieczeństwo żydo - komunistyczne w Polsce i udowodnił obecnym, że jedynie ruch narodowy może się temu przeciwstawić. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

*

Kronika Tygodnika

W nocy z 10 na 11. marca br. postrzelony został na granicy polsko-litewskiej patrol żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w czasie gdy usiłował ująć osobników przekradających się nielegalnie przez granicę. Strzały pochodziły od znajdującej się w tej okolicy policji litewskiej. Jeden z żołnierzy patrolu zmarł na skutek odniesionych ran. Dokonane następnie spatrolowanie strefy zajścia, przyczyniło się do ujęcia osobnika który zeznał, że znajduje się na usługach policji litewskiej i został przez nią przerzucony na stronę polską. Cały incydent miał więc charakter zorganizowanej zasadzki. Świadczy on o stałych tendenciach Litwinów utrzymania napięcia między Polską a Litwą.

Do wiadomości tej „Ekspress Poranny" dodał następujące informacje z Kowna: „Zanim prawdziwe szczegóły wydarzenia nadeszły do Kowna, w mieście zapanowały nastroje paniczne, do czego przyczyniła się ogólna sytuacja międzynarodowa. U prezydenta Smetony odbyła się rada gabinetowa, na której rozważano wydarzenia graniczne.

Dopiero, kiedy okazało się, że incydent sprowokowany przez czynniki litewskie nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków, nerwowy nastrój minął".

Dzisiejsze czasy

Chcąc sprostać dzisiejszemu tempu i wysiłkowi pracy, należy być odpowiednio przygotowanym.

Jedną z najważniejszych rzeczy — to nasz wzrok. Celem uniknięcia nadmiernego przemęczenia oczu, a tym samym uniknięcia różnych związanych z tym dolegliwości, należy zwracać baczną uwagę na ten najważniejszy organ. Gdy Cię oczy zawodzą, zwróć się do znanego zakładu optycznego **J. WYK, KATOWICE, ul. św. Jana 13** który zawsze chętnie służy fachową radą i wskazówkami.

UWAGA!

Oferty od firm chrześcijańskich na dostawę obuwia, proszę skierować do wydziału gospodarczego przy Obozie Wszechpolskim w Chorzowie I. ulica Michała Grażyńskiego nr. 51.

Komunikat

Str. Narodowe koło „Pogoń" urządza dnia 20 marca t. j. w niedzielę, o godz. 15.30 **Walne Roczne Zebranie,** na którym Zarząd złoży sprawozdanie z działalności koła. Obecność członków obowiązkowa.

Zarząd

Echa kongresu ludowców

Wyrobić sobie właściwy sąd o kongresie nie jest łatwo, gdyż rezolucje, które zapadły, zostały skonfiskowane. Z tego, co jednak doszło rozmaitymi drogami do wiadomości ogółu, można stwierdzić, że słusznie z uchwał Kongresu są jedynie zadowoleni socjaliści, gdyż wyraźnie dziękowano im za pomoc w urządzaniu strajku rolnego. Wprawdzie i tutaj można mieć zastrzeżenia ponieważ socjaliści, mimo obietnic, przyszli z pomocą zaledwie w kilku powiatach Małopolski. Między socjalistami a Stronnictwem Pracy o przyjaźń ludowców toczy się w ich prasie zacięta walka. Str. Pracy uważa, powołując się na przyjęcie ich depesz, witających zjazd, przez uczestników i na rezolucje — uważają, że między obecnym kierownictwem Str. Ludowego, któremu znowu przewodzi b. marszałek Sejmu Rataj, stały zwolennik porozumienia z PPS, oni raczej mogą być zadowoleni z wyników kongresu. Wprawdzie p. Rataj miał powiedzieć: nie pójdziemy na prawo, ani na lewo, ale własną drogą, ale z drugiej strony zapraszał socjalistów do pomocy w dalszej walce przeciwko sanacji.

Konserwatyści sanacyjni pocieszają się, że większość w Radzie Naczelnej mają zwolennicy Witosa, a lewica sanacyjna i socjaliści są zdania, że o ile w Naczelnym Komitecie Wykonawczym ludowców będzie dalej rządził Rataj i Graliński, to raczej ich wpływy są górą. P. Rataj miał rzekomo powiedzieć, że, walcząc stanowczo z obecnym systemem rządzenia, trzeba stwierdzić, że są wśród sanacji ludzie, z którymi można się dogadać, naturalnie miał tu na myśli raczej niektórych ludzi z „Naprawy", t. zn. lewicy sanacyjnej, a z ministrów pp. Kościałkowskiego i Poniatowskiego. Wprawdzie kierownicy „Wici", których organizacja jest formalnie złączona ze Str. Ludowym, mieli mruczeć przeciwko min. Poniatowskiemu, że robi niewłaściwą konkurencję na terenie organizacji młodzieży wiejskiej „Siew". Jedno tylko można napewno stwierdzić, że kierownictwo obecne Str. Ludowego jest niezadowolone ze Str. Narodowego.

Zarzucają narodowcom, że oni, walcząc stanowczo z sanacją, nie popierają ludowców i byli przeciwni strajkowi rolnemu. Jeżeli ma to być zarzut poważny, to należy się zapytać, dlaczego do Zarz. Głównego Str. Ludowego wybrano ludzi, którzy także nie wierzyli w powodzenia, jak: marsz. Rataj i Graliński. Dlaczego w Kongresówce poza kilkoma powiatami i w Poznańskiem — poza jednym powiatem — strajku nie potrafiono zorganizować.

W jednym tylko pow. przemyskim, we Wschodniej Małopolsce, faktycznie narodowcy sprzeciwili się strajkowi, uważając, że na terenach mieszanych, polsko-ruskich tego rodzaju manifestacyj poltycznych robić nie wolno. Tego samego zresztą zdania byli organizatorzy strajku, bo w odezwie wyłączyli Małopolskę Wschodnią, a ich podkomendni na własną rękę w kilku powiatach strajk zorganizowali. Czyli zarzutów przeciwko Str. Narodowemu poważnie brać nie można.

Ale — co najważniejsze — że ostatni kongres ludowców napełnił działaczy żydowskich pewną wiarą w lepszą przyszłość. Żydowskie pismo „Chwila" pisze:

„Przyznajemy, że uchwały kongresu ludowców umożliwiają nam lepszą nadzieję w ocenie przyszłości. Mocne związanie się chłopstwa z prądami demokratycznemi (socjalistami) zmniejsza zupełnie obawy przewagi nieprzyjaciół żydów w polityce Str. Ludowego. Wśród przywódców chłopstwa jest bowiem dość rozsądnych ludzi którzy jasno i dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że pojęcie demokracji i wyklucza w praktyce walkę z żydami. Nie dziwimy się, że ludowcy podkreślili swoje bliższe pokrewieństwo z demokracją PPS., walczącej odważnie z wrogami żydów."

Najważniejszą i najpilniejszą sprawą dla żydów, jest usunięcie antysemityzmu z programu i z szeregów Str. Ludowego, zbliżenie ludowców do socjalistów, a walka z narodowcami. Konkurować z żydami i ich sprzymierzeńcami u tych ludowców, którzy socjalistów, czy lewicę sanacyjną uważają za swych sojuszników, Str. Narodowe nie będzie.

K Wierczak

Także - pomoc zimowa

Bezrobotni stojący pod opieką K.U.P.P. Szopienice, żalą się, że przy wydawaniu chleba wprowadzono praktyki, jakie nigdzie chyba nie istnieją. Otóż przy przydziale np. chleba, bezrobotny podpisuje się na dostarczenie jemu pewnej ilości (sztuk) chleba. Na to otrzymuje kartkę wzgl. dla rodziny chleb. Obecny kierownik W.O. Sp. i K.U.P.P. Sznapka, zakazał wydawać chleb takiemu bezrobotnemu, który nie pobrał w terminie wyznaczonym swego przydziału. Bezrobotny jest wobec tego pokrzywdzony, a to tymbardziej, że wymaga się od niego odpracowania świadczeń według danych zawartych w listach dostawy wzgl. zanotowanych w legitymacji bezrobocia. Jest to praktyka niesprawiedliwa, i dlatego bezrobotni buntują się, gdyż odpracowanie świadczeń według listy dostawy niezgodne jest z faktycznym stanem wydanego — wzgl. przez bezrobotnego otrzymanego chleba. Czynniki kontrolujące winny wglądnąć w te sprawy i przyczynić się do zlikwidowania nieporozumień między K. U. P. P. i bezrobotnymi.

Naszym kol. bezrobotnym podajemy do wiadomości, że według rozporządzenia Wojewody Śl., bezrobotni w porze zimowej nie są zobowiązani do odpracowania świadczeń. Jednak mają prawo do pracowania dwóch dniówek w ciągu miesiąca. O ile w gminie Szopienice praktyki idą w innym kierunku, wtedy dzieje się to wbrew temu rozporządzeniu.

Pińskie błota w Szopienicach

Piękne są zieleńce, ogródki działowe i parki w Szopienicach, założone pod egidą naczelnika gminy dra Michny. Ale okropnością jest droga, prowadząca z gminy na kolonię Borki, tj od szpitala hutniczego aż do pierwszych budynków w wymienionej kolonii, zamieszkałej przeważnie przez robotników. Droga ta niczem nie różni się od dróg w pińskich błotach. W czasie słoty z tej drogi korzystać nie można i ludzie chodzą na polach, omijając straszne błoto, pochodzące z pyłu węglowego.

Rada gminna winna wpłynąć na Zarząd gminy oraz zarządy kopalń (Szczęście Luizy i Polska), które przyczyniają się do niszczenia tej drogi, używając jej dla transportu węgla. Radni powinni zrozumieć położenie współobywateli z Borków. Niszczą one na tej drodze ubrania i zdrowie. Niszczą się także konie, transportujące ciężko naładowane furmanki węglem. Idzie to tak z roku na rok i nikt jakoś nie ma chęci do poprawienia tej drogi. Robi się coprawda coś, co nigdy nie wystarczy i męczą się nadal ludzie i konie na tej drodze. Może się tym stanem rzeczy zainteresuje Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami, stojącemu pod opieką sekr. gm. Sznapki, kierow. p. dra Michny, — ale droga na Borki jest okropnością...

LEGALNE OSZUSTWO

W Katowicach przy ulicy Tetralnej istnieje firma „Marian Poleński“, przedsiębiorstwo demontażu i rozbiórek, koncesjonowany skup starego żelaza.

Przeciętny śmiertelnik pomyśli sobie, cóż to może być za porządna polska firma, której właściciel ma aż tak piękne nazwisko, Poleński. Któż to ten pan Poleński? Czyżby jakiś herbowy polski szlachcic, który porzucił lemierz i dzielnie bierze się do handlu? Ale gdzież tam. Pan Marian Poleński to jest znany dobrze władzom i urzędom w Katowicach i Warszawie małopolski żyd Marian Herzfeld. Pan ten do niedawna trudnił się wszystkim i niczym. Był dyrektorem L.O.P.P. w Katowicach, jeździł pociągami na oficerskie bilety, miał legitymację z podpisem aż samego generała Berbeckiego, potrafił załatwić w Urzędzie Wojewódzkim i w Ministerstwie nawet takie sprawy, gdzie prawnicy nic nie mieli do zrobienia, w procesach skarbowców katowickich, nawet miał honor słyszeć o swoim nazwisku. Był przecież żydem i legionistą a więc cieszył się podwójnymi względami i wpływem. Żyć dla takiego i nie umierać. I byłby pan Marian Herzfeld nadal jak paw pysznił się wpływami i względami, które dobrze umiał dyskontować, gdyby nie nawiedziła Katowic i w ogóle Śląska zaraza z czarnych najczarniejsza, zwana po polsko-żydowsku endecją, a po śląsku Obozem Wszechpolskim. Te przeklęte endeki zaczęły taki taniec „siarczysty trojak“ z żydami prowadzić, że p. Herzfeldowi zaczęło dziać się coraz to gorzej. Trzeba było i z L. O. P. P. uciekać, ani legitymacja generała Berbeckiego nie pomogła, bo i w Urzędach krzywo zaczęto patrzeć, gdyż wszędzie endyckie poglądy weiskały się jak morowe powietrze.

Doprowadziło to do szewskiej pasji p. Herzfelda. Co to zrobić? Nie tracić głowy powiedział sobie Herzfeld. Przecież póki sanacja jeszcze żyje, to ja zginąć nie mogę.

Taki sobie Koc ma interes być stoprocentowym endekiem, to dlaczego ja Herzfeld nie mogę sobie pozwolić być rasowym de facto i de nomine — (jak mawiał pułkownik Miedziński) polakiem?

Cóż dla interesu się nie robi.

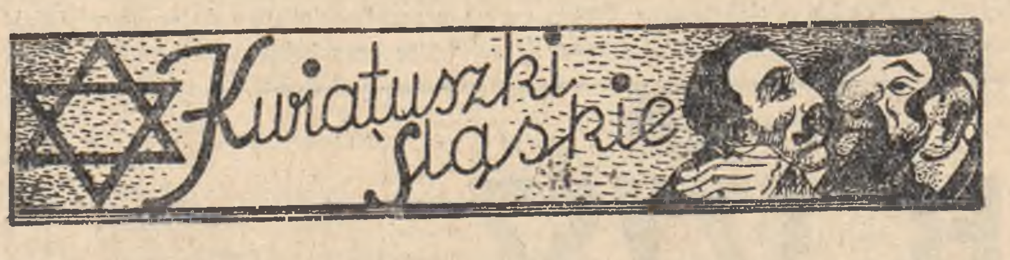
I oto gdy pułkownik Koc ogłaszał wszem wobec i każdemu z osobna, że sanacyjny żłóbeczek odtąd ma się zwać ozonem, tak p. Herzfeld ogłosił, że odtąd chce i będzie nazywać się Marianem Poleńskim. Poleński! Czyż który endek może sobie pozwolić na piękniejsze nazwisko? Macie endeki, wiedzcie jakich cudów może dokonać sanacyjno-żydowska spółeczka, że z B.B. W.R. robi O.Z.N. a z Herzfelda Poleńskiego. Tak dokonały się dwa legalne oszustwa.

Nie ma B.B.W.R. i nie ma Herzfelda. Ale jest O.Z.N. i jest Poleński — „rasowy“ nacjonalizm i „rasowy“ polak

Dokądże jeszcze będziemy tolerować te łajdackie stosunki, że żydostwo kupczy polskimi nazwiskami jak śledziami. Na jakiej podstawie prawnej miarodajne władze udzieliły p. Herzfeldowi zezwolenia na zmianę nazwiska?

Przecież ustawa z dnia 24. października 1919 r. w przedmiocie zmiany nazwisk stanowi w art. 1., że zezwolenie na zmianę nazwiska może być udzielone tylko w przypadkach, za sługujących na szczególne uwzględnienie, przy czym nie polskie brzmienie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany. Czy chęć oszukania narodowo czujących polaków może być przypadkiem zasługującym na szczególne uwzględnienie? Czy rezolucja Ogólno-Polskiego Kongresu Kupiectwa Polskiego z października 1937 r. o potrzebie ochrony nazwisk i firm polskich nie doczeka się realizacji przez czynniki rządowe? Już z Austrii uciekają żydki do Polski. Czy i ci mają stanowić w przyszłości rodziny Poleńskich — podporę sanacji i ozonu? Co za czasy i stosunki. Kto to zmieni? Wiadomo!!!

*



SZCZAKOWA

Pani Abstorska, kierowniczka szkoły T. S. L. w Szczakowie upomniana już raz na łamach naszego pisma, nadal jest niepoprawną żydofilką, i kupuje towary u żydów, skierowując równocześnie swoje uczennice do sklepów żydowskich. Znamiennym jest fakt, że pani Abstorska jest prezeską Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i nie popiera swoich członkiń z których kilka jest właścicielkami sklepów. Widocznie żydzi bliżsi są sercu pani Abstorskiej.

Pani Rokitowa, żona nauczyciela również pomimo naszego upomnienia kupuje w dalszym ciągu u żydów i jako członkini Komitetu Dożywiania Biednych Dzieci, karmi je bułkami żydowskiemi.

RYBNIK

St. posterunkowy P. P. p. W. zakupił dla swej żony kapelusz u żyda Waksberga. Zrobił to w ten sposób że wszedł do żyda tylnemi drzwiami, aby nikt go nie widział.

Należy się bardzo dziwić, że urzędnik i to w mundurze, popierał świadomie grabarzy naszej gospodarki i naród, którego członkowie mordują właśnie funkcjonariuszy policji.

Wstyd Panie W. i złem Pan przykładem świeci.

*

WYDAWNICTWA

— Jacpues Doriot. „Pieniądze pyną z Moskwy“. („Cest Moscu pui paie“). Autoryzowany przekład Tadeusza Teslara. Warszawa 1837. Wyd. Instytutu Wydaw. „Biblioteka Polska“. Cena zł 2.40.

Ukazała się w polskim przekładzie druga z kolei polityczna rozprawa znanego polityka, byłego komunisty francuskiego Japues Doriota: p. t. „Pieniądze płyną z Moskwy“. Autor jako autoratytatywnie wtajemniczony w arkana polityczne Komunistycznej Międzynarodówki, otrząsnąwszy się z hypnozy moskiewskich „wodzów“ proletariatu, nie zawahał się z trybuny parlamentu i ze stronic swych książek powiedzieć wobec swego społeczeństwa całej prawdy. Doriot rzuca nie tylko oskarżenia, ale co najważniejsze, przedstawia dowody i daje informacje o sposobach organizownia mafii komunistycznej, ukrytej pod maską „Frontu Ludowego“. Usiłowania Moskwy, aby organizacja frontów ludowych nabrała w całym świecie powszechności i zyskała przewagę nad wszystkimi żywiołami postępowymi, radykalnymi i socjalistycznymi, dając kierownictwo w ręce Rosji Sowieckiej — oto treść rewelacji Doriota. Nie zawahał się powiedzieć, ile za to Moskwa płaci, dyskredytując tym oblicze Stalina na terenie francuskim.

MIMOCHODEM...

Doręczono nam zaproszenie na Bal w dniu... 12 marca br., pochodzące z drukarni Blumenfruchta. Bal zorganizowała instytucja podobna do pewnego związku wyższej użyteczności publicznej. Na czymże to podobieństwo polegało? — Każdy z czytających to zaproszenie, bez wielkiego namysłu wymawiał skrót na pierwszej stronie L. P. P. w P. jako L. O. P. P. Dopiero wnętrze zaproszenia oświetliło każdemu błogosławione skutki tej skrótomanii. Instytucja ta zwie się po prostu „Liga Pomocy Pracującym w Palestynie, Centrala w Warszawie, Oddział w Katowicach“. Ponieważ niedawno zakazano używania znaku czerwonego krzyża (a nadużywała tego znaku głównie nasza mniejszość), więc i Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej będzie się musiała udać pod ochronę ustawy „o nieuczciwej konkurencji“. Bo może Liga Palestyńska zacznie kwestować na ulicach i co gorliwszy sanator w mniemaniu spełnienia patriotycznego czynu na rzecz L. O. P. P. (nie sprawdziwszy fizjognomii zbierającego) dostarczy poparcia... życzliwej nam L. P. P. w P.

Dziwnie bogata ta mniejszość w Polsce — wszystkim chce pomagać — swoim i nieswoim: Tylko płaci nie „swoimi“ a NASZYMI pieniędzmi wzgl. NASZYM POLSKIM DOROBKIEM.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BROŃ I AMUNICJA:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Karlus, skł. bławatów Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.
Cieślokowa J., Pocztowa 14.

DELIKATESY:
B. Ginter i Ted. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE:
Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.
Hoffmüller, Katowice, 3-go Maja.

KRAWCY:
Materna A., ul. Kopernika 2.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:
Ritschewald, Mielęckiego 8
— filia: Jagiellońska 1.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

SKŁAD MYDŁA I PERFUM
Graber E., ul. Piłsudskiego 6.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE
Scholc, ul. Piłsudskiego.

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:
Maraton", Kościuszki 3

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4)

SUKNA:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — **„Milanówek"** jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1. tel. 328-42.
Edward Zipser i Syn Bielsko
Katowice, ul. 3-go Maja 7.

(Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko
(skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrek
(cyjna 10.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3

„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Katowice, ul. Stawowa 10.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.

R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Aika", ul. Kozielska.
Sosowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT"** Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8 tel. 617-84.

ARTYKUŁY SANITARNE:
Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak i Leon Kindler.**

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:
„Parless", Katowice II, Krakowska 88. tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7. tel. 333-32.

HURTOWNIA TOW. KOL., Gerlich, Katowice, ul. Stawowa.
Kajzera Skład Kawy, Katowice, 21 oddziałów na G. Śląsku.

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNY I DELIKATESÓW, **Jan Wildner**, Katowice, ul. 3-go Maja 27.

SKÓRY I PRZYBORY SZEWSKIE
M. Kluczka, ul. Pocztowa 12.

CENTRALA HANDLOWA MORSKICH RYB:
„Hamoryb" Sp. z o. o., Gdynia port rybacki oddział Katowice (Hala Targowa)

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH:
Zielaskowa Maria, Mariacka 7 m. 5. 3 ptr.

SZKLARNIA I OPRAWA OBRAZÓW:
Szczepan Gil wł. Bronisław Plinzner, — Marsz. Piłsudskiego 43, tel. 307-48.

MEBLE:
Dom Meblowy „Dąb" — Krakowska nr. 15 tel. 32-722.

ŚLĄSKA ARTYSTYCZNA WYTWÓRNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I SZTANDARÓW:
„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jedrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju)

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowice, ul. 3-go Maja 19.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48. tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

ZEGARMISTRZ I JUBILER:
M. Florian, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 35.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" A. Zenczykiewicz, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", A. Kędzierski ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8. tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA
Rosiński Edward, Warszawska 2 telefon 626-06.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skład fabryczny — Jan Gardaś, Warszawska 20, tel. 620-49.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8 tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel 631-63.
ul. Piłsudskiego 41. tel 622-88

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:
WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR.
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, ul. Będzińska 9.

ZAKŁAD RYSOWNICZY:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, ul. Małachowskiego.

APARATY I PRZYBORY OPTYCZNE:
„Okularium" obok dworca.

TOW. KOLON. I DELIKATESY:
Koziołków A. i Jendryszek M., 3-go Maja 21, tel. 615-68.

TKALNIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH:
Leon Kosik, Zelów, skład fabryczny, ul. Modrzejowska 5.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.

DROGERIE
Drogeria pod Białym Orłem A. Bodylak, 3-go Maja.
Kaspruś, Piekary Śl., 3-go Maja 47.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Franczok, Piekary Śl., 3-go Maja 12.
Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:
Gerhard Kusz.

JUBILER I ZEGARMISTRZ.
Wilh. Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.
Banduch, Piekary Śl., 3-go Maja 30.

BŁAWATY I GALANTERIA:
A. Klimek, M. Piłsudskiego 35.

Obóz Wszechpolski

do Społeczeństwa Śląskiego

WYDZIAŁ PRASOWY PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM OBOZU WSZECHPOLSKIEGO, ZDAJĄC SOBIE SPRAWĘ Z DONIOSŁEJ ROLI PRASY WSPÓŁCZESNEJ W KSZTAŁTOWANIU OPINII PUBLICZNEJ, PODEJMUJE AKCJĘ UŚWIADOMIENIA MIEJSCOWEGO SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRA POZWOLI NA ZORIENTOWANIE SIĘ W ODCIENIACH POLITYCZNYCH POSZCZEGÓLNYCH CZASOPISM.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU MOŻNA OD SZEREGU MIESIĘCY ZAOBSERWOWAĆ PRAWDZIWĄ INFLACJĘ DZIENNIKÓW O POZORNYM ZABARWIENIU NARODOWYM.

POMIJAJĄC WYDAWNICTWA LOKALNE JAK:POLONIA, KURIER WIECZORNY i SIEDEM GROSZY, O KTÓRYCH OGÓLNIE WIADOMO, ŻE SĄ ORGANAMI STRONNICTWA PRACY, A WIĘC PARTII STOJĄCEJ ZDALA OD RUCHU NARODOWEGO, — KOLPORTUJE SIĘ MASOWO ABC ORAZ GONIEC I WIECZÓR WARSZAWSKI.

PIERWSZY Z TYCH DZIENNIKÓW JEST ORGANEM DYWERSANTÓW SPOD ZNAKU O. N. R. A WIĘC GRUPY POLITYCZNEJ POZBAWIONEJ OBECNIE ZNACZENIA, LECZ NIEBEZPIECZNEJ DLA RDZENNEGO POLSKIEGO OBOZU NARODOWEGO, KTÓREGO WYRAZEM ORGANIZACYJNYM JEST STRONNICTWO NARODOWE A NA ŚLĄSKU OBÓZ WSZECHPOLSKI.

NIEBEZPIECZEŃSTWO TO POCHODZI STĄD, ŻE O. N. R. BAŁAMUCI OPINIĘ PUBLICZNĄ, WYTWARZA CHAOS POJĘCIOWY, SŁUŻĄC W TEN SPOSÓB BEZPOŚREDNIO ROZBIJACKIEJ, DYWERSYJNEJ ROBOCIE SANACJI I FOLKSFRONTU.

WIADOMO PRZECIEŻ, ŻE KADRY ZWOLENNIKÓW B. O. N. R. KOLEJNO PRZECHODZIŁY NA ŻOŁD SANACJI A O ILE DO DZIś ZACHOWUJĄ POZORNĄ NIEZALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ, TO WSKUTEK WYRAŹNYCH INSTRUKCJI OTRZYMANYCH OD RZĄDU I MAJĄCYCH NA CELU STWORZENIA POZORÓW ROZBICIA JEDNOLITEGO OBOZU NARODOWEGO.

Podobnie Goniec i Wieczór Warszawski, które choć nie posiadają charakteru oficjalnych pism pewnych określonych grup politycznych, lecz wydawane są przez osoby niczym z ruchem narodowm niezwiązane. Celem tych czasopism jest również wprowadzenie dezorientacji i chaosu w polskie życie publiczne.

Nie ma natomiast na terenie Woj. Śląskiego dziennika lokalnego związanego ściśle ze Stronnictwem Narodowym czy Obozem Wszechpolskim. Brak bowiem środków finansowych nie pozwala narazie Zarządowi O. W. na wydawanie dziennika.

Narodowiec jest pismem O. W., lecz zadań swych spełnić nie może ze względu na swój charakter pisma tygodniowego.

Obóz Wszechpolski apeluje do Społeczeństwa Śląskiego, by codzienne wadomości polityczne w braku pisma lokalnego czerpało przede wszystkim z oficjalnego organu S. N. Warszawskiego dziennika Narodowego, lub z lokalnych pism Stronnictwa Narodowego jak Orędownik, Kurier Poznański, Słowa Pomorskie, Słowo Narodowe.

Gdy chodz o dziedzine myśli politycznej i kulturalnej Obóz Wszechpolski zaleca Społeczeństwu śląskiemu „Myśl Narodową" wychodzącą w Warszawie pod redakcją znakomitego myśliciela i polityka — Zygmunta Wasilewskiego.

Zarząd Główny S. N. przystępuje nadto do wydawania 10-Groszówki, o której bliższe szczegóły podane będą w krótce do wiadomości publicznej

WRESZCIE JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH UKAŻE SIĘ RÓWNIEŻ STARANIEM STRONNICTWA NARODOWEGO MIESIĘCZNIK O FORMACIE NIEMAL KSIĄŻKOWYM, GDZIE CZYTELNICY ZNAJDĄ GŁĘBOKIE I WSZECHSTRONNE OMÓWIENIE TEORETYCZNEJ, PROGRAMOWEJ STRONY POLSKIEGO RUCHU NARODOWEGO.

Społeczeństwo Śląskie musi odwrócić się z pogardą od pseudonarodowych, dywersyjnych pism w rodzaju ABC, Gońca i Wieczoru Warszawskiego

Czytajcie wyłącznie Prasę Narodową

Warszawski Dziennik Narodowy - Narodowiec - Orędownik - Kurier Poznański Słowo Narodowe - Myśl Narodowa

Czytajcie - abonujcie - rozpowszechniajcie - wśród znajomych prasę narodową a spełnicie jeden ze swych obowiązków wobec Narodu Polskiego

Wydział Prasowy

PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM OBOZU WSZECHPOLSKIEGO W KATOWICACH.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40. kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, Krzywa 14, tel. 406-62. — Ignacy Bugajski, Katowice, red. odp.